

# Błędy zbiorowej dezubekizacji. Federacja Stowarzyszeń Służb Mundurowych wzywa premiera do przeprosin

[https://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/kraj/artykuly/8233575,dezubekizacji-stowarzyszen-sluzb-mundurowych-morawiecki-zawiadomienie-do-prokuratury.html?fbclid=IwAR3c3V8RLS-PZOYOalywMsv\\_SqPQiHI7ITxlcOESdG4KE6vb-aEEyx4vl5Q](https://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/kraj/artykuly/8233575,dezubekizacji-stowarzyszen-sluzb-mundurowych-morawiecki-zawiadomienie-do-prokuratury.html?fbclid=IwAR3c3V8RLS-PZOYOalywMsv_SqPQiHI7ITxlcOESdG4KE6vb-aEEyx4vl5Q)

Paulina Nowosielska

dzisiaj, tj. 30 sierpnia 2021 r. – godz. 07:23

Ten tekst przeczytasz w 3 minuty



Mateusz Morawiecki / Shutterstock

**Premier powiedział, że mordowali polskich patriotów, w tym ks. Popiełuszkę. W odpowiedzi byli funkcjonariusze zawiadamiają prokuraturę.**

Federacja Stowarzyszeń Służb Mundurowych złożyła do prokuratury zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa przez premiera, któremu zarzuca pomówienie (art. 212 k.k.) i przekroczenie uprawnień (art. 231 k.k.).

Chodzi o wypowiedź z września ubiegłego roku. Mateusz Morawiecki podczas obchodów rocznicy napaści ZSRR na Polskę odniósł się do orzeczenia SN. Sąd Najwyższy wskazał, że kryterium „służby na rzecz totalitarnego państwa” (o którym mówi ustawa dezubekizacyjna obniżająca świadczenia byłym funkcjonariuszom) powinno być każdorazowo oceniane na podstawie indywidualnych czynów. Premier uznał to za „haniebny wyrok”, gdyż „zwalnia z odpowiedzialności funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa. Tych, którzy mordowali polskich patriotów. Mordowali Żołnierzy Wyklętych, naszych żołnierzy powstania antykomunistycznego i mordowali ks. Jerzego Popiełuszkę, ks. Zycha, ks. Suchowolca, ks. Niedzielaka i to jeszcze w 1989 r.”.

W zawiadomieniu czytamy, że wypowiedź Mateusza Morawieckiego ma charakter pomawiający wszystkich funkcjonariuszy, którzy w czasach PRL przepracowali chociażby jeden dzień, a w demokratycznej Polsce pełnili wieloletnią, nieskazitelną służbę.

– W odbiorze przeciętnego widza lub słuchacza przemówienie mogło sugerować, że wszyscy funkcjonariusze służb mundurowych, którym obniżono świadczenia emerytalne, służyli w latach 1945–1989 w Urzędzie Bezpieczeństwa lub Służbie Bezpieczeństwa i byli mordercami – mówi Zdzisław Czarnecki, szef federacji.

Mecenas Piotr Skorupski, który reprezentuje federację, podkreśla, że w zawiadomieniu nie ma odniesienia do indywidualnej sytuacji sprawców tamtych morderstw.

– Odnosimy się do stygmatyzującej i represyjnej narracji, która jest kontynuowana od momentu uchwalenia ustawy z 2016 r. Protestujemy przeciwko stosowaniu zbiorowej odpowiedzialności wszystkich zatrudnionych w służbach wymienionych w art. 13b ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy i świadomemu zakłamywaniu rzeczywistości – mówi mec. Skorupski.

– Jeśli prokuratura nie zdecyduje się na wszczęcie postępowania, do rozważenia pozostanie możliwość zastosowania trybu prywatnej skargi do sądu.

Tym zakłamywaniem rzeczywistości, jak słyszymy, jest m.in. sugerowanie, że wśród osób objętych ustawą są mordercy ks. Jerzego Popiełuszki.

– To są ludzie, którzy zostali wydaleny ze służby, nie wypracowali minimalnego stażu 15 lat pracy, w związku z tym nigdy nie nabyli mundurowych uprawnień emerytalnych – podkreśla mec. Jarosław Kaczyński.

– W efekcie bywa, że tego rodzaju osoby, które nie przeszły lub nie przystąpiły do weryfikacji w 1990 r., pobierają dziś wyższe świadczenia niż ci, którzy poddali się ocenie – dodaje Zdzisław Czarnecki. Pytany o powód złożenia pozwu mówi, że została przekroczona granica pomówień.

– W wypowiedziach publicznych wielu polityków, nie tylko premiera, byliśmy szkalowani od lat. Dotyczyło to również tych, którzy w wolnej Polsce pracowali 20 lat – dodaje.

Poprosiliśmy kancelarię premiera o odniesienie się do stawianych w piśmie zarzutów. Do czasu zamknięcia tego wydania nie dostaliśmy odpowiedzi.

W obronie premiera występują natomiast politycy PiS. Arkadiusz Czartoryski, współtwórca ustawy z 2016 r., przekonuje, że Mateusz Morawiecki mówił w oparciu o fakty historyczne i rodzinne doświadczenia.

– Nie zapominajmy, że ojciec pana premiera był osobą prześladowaną – podkreśla polityk. Jego zdaniem Morawiecki prawa nie złamał, gdyż w swoich słowach nie generalizował, a jedynie potępiał tych, którzy czynili zło.

– Federacja powinna była to dostrzec – podkreśla Czartoryski. Dodaje, że ciągle pokutuje w Polsce brak rozliczenia się z przeszłością. – Oczywiście jest, że mordowano patriotów, żołnierzy państwa podziemnego. I nie wszyscy sprawcy zostali ukarani – zaznacza.

To, co dla polityków jest oczywiste, nie jest jednoznaczne dla historyków.

Profesor Andrzej Paczkowski, członek Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej, a następnie do 2016 r. członek Rady IPN, podkreśla, że trzeba oddzielić deklaracje polityczne od historii, inaczej będziemy mieli do czynienia z demagogią.

– Jeśli ktoś popełnił przestępstwo, powinien indywidualnie odpowiadać za swoje czyny, jednak problem z dezubekizacją czy szerzej dekomunizacją w naszym kraju polega na tym, że wprowadza się odpowiedzialność zbiorową – mówi. Zgadza się, że dziś trudno wyobrazić sobie jednostkowe procesy w każdej sprawie, gdyż przez lata trwania PRL w służbach pracowało ponad

pół miliona ludzi. Jednocześnie trudno stawiać znak równości między tym, co nazywa państwem terroru lat 1944–1956 a schyłkiem Polski Ludowej. – Sprawcy największych zbrodni najpewniej już nie żyją, z kolei mordercy ks. Popiełuszki zostali skazani. Problem rozliczania z przeszłością w naszym kraju polega na nadmiernym ideologizowaniu. W efekcie dziś nawet historycy mówią, że fakt miał miejsce, ale już w jego ocenie są olbrzymie rozbieżności. Dlatego od indywidualnej oceny powinien być niezawisły sąd – ocenia prof. Paczkowski.

Profesor Andrzej Friszke, były członek Kolegium IPN i zastępca przewodniczącego Rady IPN, również zastrzega, że indywidualizacja działań jest konieczna.

– Z jednej strony mamy ludzi, którzy inwigilowali, zwalczali opozycję, z drugiej tych, co zabezpieczali granice, ochraniali pielgrzymkę papieża, ale także po prostu zwalczali przestępczość. Uznanie, że członkowie formacji wymienionych w ustawie z 2016 r. prowadzili wyłącznie działania przestępcze, jest nadużyciem – ocenia. I przypomina, że w historii najnowszej tylko jedna formacja została w całości uznana za przestępczą – nazistowskie SS. Przyznaje, że dostępne w IPN teczki zawierają głównie akta pracownicze, w których trudno znaleźć coś więcej niż przebieg służby. Bez pogłębionej analizy trudno ocenić zaangażowanie człowieka w aparat państwowy.

Do zniesławienia miało dojść w trakcie przemowy, która znalazła się potem w materiale telewizyjnym TVP1. Dlatego federacja wezwała też premiera do przeprosin na antenie tej stacji. A także do zapłaty za naruszenie dóbr osobistych FSSM 10 tys. zł na rzecz Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach.